Helena Bechlerowa

„O Jasiu, o pszczole, o wietrze i dzięciole”   
  
Jaś:  
Rzucę książkę, rzucę zeszyt.  
Po co się do szkoły spieszyć?  
Taki miły w lesie ceni,  
będę leżał cały dzień.  
  
Echo leśne:  
Jasiu, Jasiu, jesteś leń!  
  
Jaś:  
Ach, szczęśliwa taka pszczoła:  
nie wie wcale, co to szkoła,  
nikt się na nią nie oburza,  
że źle pisze słowo „róża”,  
nikt nie patrzy na jej szyję  
i nie pyta, czy ją myje.  
Pszczółko, pszczółko, nic nie robisz,  
sok popijasz, fruwasz sobie.  
  
Pszczoła:  
Fruwam, fruwam tam i tu,  
aż mi czasem braknie tchu.  
Zbieram z kwiatów pyłek złoty,  
pełne łapki mam roboty.  
Fruwam, fruwam cały dzień.  
  
Echo leśne:  
A ty, Jasiu jesteś leń!  
( Słychać pukanie dzięcioła)  
  
Jaś:  
Albo dzięcioł. Nic nie czyta,  
nikt na lekcji go nie pyta,  
jak on mnoży, odejmuje.  
A czy dostał kiedy dwóję?  
I czy kiedy go pytano,  
czemu kieszeń ma urwaną?  
Ach, dzięciole, nic nie robisz,  
stukasz, pukasz, łazisz sobie…  
  
Dzięcioł:  
Stuk, stuk, stukam ciągle w korę,  
leczę w lesie sosny chore.  
O, mnie znają drzewa w borze,  
proszą nieraz: „Przyjdź doktorze”.  
I ja lecę, nie zwlekając,  
tam gdzie drzewa mnie wołają.  
A gdy noc rozkłada cień,  
pracowity kończę dzień.  
  
Echo leśne:  
A ty, Jasiu, jesteś leń!  
  
Jaś:  
O, przyleciał z pola wiatr.  
Wiatr to może lecieć w świat.  
I nie śpieszy się do szkoły,  
gwiżdże sobie, bo wesoły,  
zdmuchnie kwiatek, wodę zmąci  
i kapelusz z ulowy strąci,  
prześcieradło porwie z plota…  
Ale co to za robota?  
  
Wiatr:  
(przedrzeźnia)  
„Ale co to za robota?”  
Myślisz o mnie, żem niecnota.  
A kto w lesie i na łąkach  
sieje kwiatów, traw nasionka?  
Praca to nie byle, jaka  
kręcić śmigi u wiatraka,  
na jeziorze żagle pchać  
i po niebie chmury gnać.  
  
Jaś:  
Pszczoła zbiera pyłek zloty,  
pełne łapki ma roboty,  
dzięcioł leczy sosny w borze,  
wiatr pcha żagle na jeziorze.  
(słychać dzwonek)  
Co to? Dzwonek! Szkolny dzwonek!  
Lekcje mam nie odrobione!  
  
Pszczoła (podnosząc i podając książkę):  
Książka Jasiu…  
  
Dzięcioł:  
Zeszyt zmięty…  
  
Wiatr:  
I tornister nie zapięty…  
  
Jaś ( wybiegając):  
A ten dzwonek  
- dzeń, dzeń, dzeń!  
  
Echo leśne:  
Jasiu, Jasiu, zmień się , zmień!